25-go maja 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X
Nr. 21.

25-go maja wybory w okręgu Lidzkim.

Jeszcze raz przypominamy czytelnikom „Głosu Wileńskiego", że 25-go maja odbędą się wybory do Sejmu w okręgu Lidzkim, który obejmuje powiaty Lidzki, Szczuczyński, Wołożyński, Mołodeczański, Wilejski i Oszmiański.

Nikomu nie wolno powstrzymywać się od oddania swego głosu.

Głosowanie jest takim samym obowiązkiem obywatelskim, jak służba wojskowa, jak płacenie podatków i t. p. Tylko wrogowie Polski, wrogowie Narodu polskiego mogą namawiać do powstrzymania się od głosowania, bo każdy zmarnowany głos polski będzie policzony na rzecz wrogów naszej Ojczyzny.

Jeżeli jedyna polska i katolicka lista w tym okręgu, a jest nią **lista Nr. 25**, uzyska mało głosów, to niewątpliwie agitatorzy bolszewiccy i niemieccy będą wobec zagranicy twierdzili, że brak widocznie u nas ludzi uważających się za Polaków i miłujących Ojczyznę — Polskę.

Do walki wyborczej staje kilka list białoruskich.

Są to właśnie listy bolszewickie, za obce pieniądze i dla celów obcych organizowane.

Tylko głupcy, lub ciemni i nie uświadomieni mogą na te listy głosować,

Żaden Polak-katolik głosu swego wrogom polskości nie odda.

Są ponadto 2 listy rzekomo polskie.

Są to listy Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

Pamiętajmy jednakże, że posłowie z tych stronnictw w Sejmie zawsze się łączyli z wrogami Kościoła katolickiego, głosując za oddzieleniem Kościoła od państwa, domagając się usunięcia wychowania religijnego ze szkół, słowem podkopując wiarę w Narodzie polskim.

Ponadto, przy każdych wyborach rzucali zawsze tysiące kłamliwych obietnic, których nie próbowali nigdy spełnić.

Obiecywali tanie towary i ziemię zadarmo, a tymczasem popierając rządy Piłsudskiego przyczynili się do tego, że rolnik nie może sprzedać swych płodów, bo nikt żyta w Polsce nie kupuje, a w miastach panuje nędza, gdyż robotnikom brak zarobków, a kupcy uginają się, tak jak i rolnicy, pod ciężarem nadmiernych podatków.

Dziś wprawdzie agitatorzy tych partyj wymyślają na rządy piłsudczyzny, ale należy się ich zapytać, gdzie oni byli w maju 1926-go roku? Okaże się wnet, że poparli oni bunt majowy, a w Sejmie do ostatnich czasów popierali rozrzutną gospodarkę rządu nie licząc się z tem, że na pokrycie lekkomyślnych wydatków pieniądze trzeba wycisnąć za pomocą uciążliwych podatków.

Pamiętając o tem wszystkiem nie oddamy swych głosów na listę ani Wyzwolenia ani Stronnictwa Chłopskiego, bo byłoby to takiem samem niszczeniem Polski, jak głosowaniem na listy mniejszości narodowych z żydami na czele.

Polacy — katolicy nie mają wyboru i nie mogą się wahać.

Jest tylko jedna lista polska i katolicka, to lista

Nr. 25

i tylko na nią padną w dniu 25 maja głosy nasze. To tez mieszkańcy powiatów Lidzkiego, Szczuczyńskiego. Wołożyńskiego, Mołodeczańskiego, Wilejskiego i Oszmiańskiego tłumnie pójdą głosować w dniu 25 maja i jak jeden oddadzą swe głosy na listę

Nr. 25.

Dola robotnicza w Polsce i zagranicą.

III

Gdy socjaliści i ich sprzymierzeńcy chcą szkodzić Kościołowi katolickiemu i mówią, że katolicy bronią warstw posiadających, t. zw. burżujów, że są wrogami ludu pracującego, to najwidoczniej zapominają o działalności zakonów i bractw.

A przecież właśnie zakony od najdawniejszych lat, w czasach, kiedy jeszcze ani socjalistów, ani socjalizmu samego na świecie nie było opiekowały się warstwami uboższemi szerząc wśród nich oświatę i broniąc przed wyzyskiem ze strony bogatych i silniejszych.

Swiadczą o tem dzieje Kościoła na przestrzeni długich 20-u wieków.

Pamiętajmy, że pierwszy dekret o bezwzględnym wypoczynku niedzielnym wydał rząd francuski 22 marca 1841 pod naciskiem katolików. Pierwsza spółdzielnia pożyczkowa, która właśnie robotników od wyzysku ze strony żydowskich lichwiarzy bronić w pierwszym rzędzie miała, powstała we Francji w roku 1880 również dzięki staraniom działaczy katolickich.

To samo da się powiedzieć o kasach i syndykatach rolniczych.

Pierwszą organizacją, która zajęła się budownictwem domów robotniczych, było stowarzyszenie katolickie noszące nazwę „Wielka Rodzina" (La grande famille), które to stowarzyszenie powstało we Francji w mieście Lion, a wnet znalazło naśladowców w całym szeregu innych miast i miasteczek.

Pierwsze ogródki robotnicze zostały założone w roku 1881 przez grono francuskich działaczek katolickich.

Praca nad zakładaniem ogródków robotniczych spotkała się z dużem uznaniem i miała wielkie powodzenie. Wystarczy powiedzieć, iż powstała specjalnie w tym celu zorganizowana liga (czyli związek) która do roku 1926-go zdołała we Francji stworzyć takich ogródków przeszło 190 tysięcy.

Jeżeli chodzi o obronę kobiet, to i tu pierwszeństwo należy do organizacyj i działaczy oraz działaczek katolickich.

Nie wolno też zapominać o pierwszych spółkach brackich, które powstały również we Francji, a właśnie dzięki wysiłkom ze strony działaczy katolickich zdołały nietylko zjednoczyć większą ilość robotników, lecz nawet uzyskać pomoc i poparcie ze strony przemysłowców, naturalnie w tych wypadkach, gdy ci ostatni byli również katolikami.

Z tych kilku przykładów widać chyba dostatecznie jasno, jak wiele organizacje katolickie i liczni działacze katoliccy zdziałali dla ulżenia doli robotniczej.

Jan Skupieński.

(D. c. n.).

Groza plagi chrabąszcza.

Dzienniki rolnicze piszą:

Musimy przestrzec przed niebezpieczeństwem, grożącem w roku bieżącym prawie wszystkim gałęziom pracy rolniczej, a więc gospodarstwu rolnemu, leśnemu, sadownictwu i warzywnictwu. Na podstawie naukowych obserwacyj, spodziewają się koła rolnicze w roku bież. olbrzymiej rójki chrabąszcza majowego jednego z największych szkodników naszych upraw roślinnych. Społeczeństwo stoi przed możliwością ogromnych strat w produkcji rolniczej.

Statystyki wykazują, że naprzykład w niewielkiej Austrji, wskutek żeru chrabąszcza, powstają straty do 20 miljonów złotych. We Francji od 250 milj. do miljarda złotych, w Polsce szkody te obliczane są na 600 miljonów zł.

Przerażające te cyfry są niczem wobec dalszych następstw klęski chrabąszcza majowego. Siły jednostki są zbyt słabe, aby przeciwstawić się masowej pładze szkodnika, to też tylko zbiorowy wysiłek przy równoczesnem zainteresowaniu się tą sprawą szerokich kół całego społeczeństwa sprostać może zadaniu.

Dlatego społeczeństwo wytężyć musi wszystkie swe siły w walce z grożącą plagą. Za wskazaniem władz, winny gminy w imię dobra ogólnego przystąpić natychmiast po pojawieniu się chrabąszcza majowego do zbierania go na drzewach alejowych, w sadach, uprawach leśnych i t. d., co nietylko zmniejszy i ograniczy szkody, ale i da doraźną korzyść, gdyż chrabąszcz zalany gorącą wodą i zabity, stanowić może doskonałe pożywienie dla drobiu, nierogacizny, ryb i t. d.

Ukazania się szkodnika należy się spodziewać w końcu maja. Należy przeto być przygotowanym do walki i za wszelką cenę ratować miljony.

Ewangelja święta

na piątą niedzielę po Wielkiejnocy

zapisana u św. Jana w rozdz. 16, w. 23 — 14.

Won czas: Mówił Jezus do uczniów swoich: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: o cokolwiek poprosicie Ojca w Imię Moje, da wam. Dotychczas o nic nie prosiliście w Imię Moje. Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. To mówiłem wam w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę do was przemawiał w przypowieściach, ale otwarcie o Ojcu opowiadać wam będę. W owym dniu prosić będziecie w Imię Moje;nie mówię wam wszelako, że to Ja prosić będę Ojca za wami. Sam bowiem Ojciec miłuje was, gdyż wyście Mnie umiłowali, i uwierzyliście, żem Ja od Ojca wyszedł. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; opuszczam znowu świat i wracam do Ojca. Mówią doń uczniowie Jego: Oto teraz otwarcie mówisz, i nie opowiadasz żadnej przypowieści. Teraz mamy pewność, że wiesz wszystko, i nie potrzebujesz, aby Cię pytano. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Nauka.

„O cokolwiek poprosicie Ojca w Imię Moje, da wam".

Prosić w Imię Jezusowe, znaczy modlić się w najściślejszym związku z Jezusem.

Tym związkiem zaś, z wiary i miłości poczętym, to łaska uświęcająca.

Dużo próśb wznosi się ku niebu, — a Bóg milczy. Bo płyną ze serc, odwróconych od Chrystusa, ze serc, w których grzech się gnieździ śmiertelny.

Według pisma św. był Tubal pierwszym muzykiem, brat jego Tubal-kain pierwszym kowalem.

Wystaw sobie, że obaj bracia w jednem mieszkali domostwie i równocześnie wykonywali swój zawód. Komużby miłą była muzyka jednego, gdyby jej drugi towarzyszył uderzeniami młota w kowadło?

Czy sądzisz, że Bogu miłą może być modlitwa, którą twe usta szepcą błagalnie, podczas gdy sumienie, obciążone grzechami, bije nieufnie i trwożnie?

Nie — zapewnia Mędrzec Pański — chwała z ust grzesznika nie brzmi pięknie. Za to, jeśli modlitwa płynie z serca czystego, jest według św. Bernarda jak słodki głos harfy, który gniew Boga łagodzi i serce Jego nam jedna.

Oczyść wprzód duszę swą z brudu grzechów śmiertelnych, idź do spowiedzi św. lub żal wzbudź doskonały, a ujrzy cię Jezus i Sam do modlitwy cię wezwie.

A modląc się tak w Imię Jego, przekonasz się, ile sobie łask uprosisz u Boga. Amen.

Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Kiedy nastąpi zwołanie Sejmu. Ukazanie się dekretu zwołującego Sejm spodziewane jest z godziny na godzinę.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie we wtorek 27 maja.

Wybory w okręgu Łuckim odbyły się w niedzielę 18 b. m. Ponieważ żadnej polskiej listy (prócz listy Wyzwolenia, krórą też raczej za bolszewicką uznać musimy) w okręgu tym nie było, więc głosy padły niemal wyłącznie na listy ukraińskie i do Sejmu weszło 5 posłów ukraińskich.

Jak wiadomo, bebechowcy listę swoją wycofali, zaś listy narodowej w okręgu tym w swoim czasie nie złożono, by nie rozbijać nielicznych stosunkowo głosów polskich.

Udział w wyborach brała zaledwie trzecia część uprawnionych do głosowania.

Odrzucenie protestu wyborczego. Sąd Najwyższy odrzucił protesty przeciwko wyborom w Białej Podlaskiej.

Co powiedział poseł Trąmpczyński o wolności w Polsce pod rządami sanacji. Z Bydgoszczy donoszą, że odbył się tam wielki wiec, na którym wygłosił obszerne i piękne przemówienie b. marszałek i obecny poseł Trąmpczyński.

Nawiązując do ostatniego artykułu p. Piłsudskiego, w którym była mowa, że jacyś ludzie prosili p. Piłsudskiego o pozwolenie zabicia pos. Trąmpczyńskiego, ten ostatni powiedział:

„Oto jest wolność w Polsce pod rządami sanacji. Sytuacja jest taka, że kto nie wierzy w Piłsudskiego, to na tego czyhają zbóje za węgłem, aby go zgładzić.

Zapewne przypomnieniem o zastrzeleniu chciano mnie zastraszyć, ale p. Piłsudski myli się, jeżeli sądzi, że choć na jotę zmienię mój system myślenia i postępowania.

Liczę zgórą 70 lat życia i już mi niewiele co zostało, ale jeżeli padnę ofiarą nasłanych zbójów, to zostanę pomszczony". (Głos Lubelski Nr. 131).

Socjalistyczna gospodarka. Po przeprowadzonej kontroli w opanowanej przez P. P. S. i komunistów w Kasie Chorych w Pabjanicach wykryto niedokładności kasowe sięgające sumy do 100 tys. zł.

Wobec tego władze zwróciły się do Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej z żądaniem rozwiązania zarządu Kasy Chorych.

Nagły zgon ks. biskupa Lisieckiego. W nocy z 12 na 13 maja zmarł nagle biskup śląski ks. biskup Arkadjusz Lisiecki w wieku lat 50.

Zgon nastąpił nagle na udar sercowy w Cieszynie, gdzie zmarły książe Kościoła był na wizytacji kanonicznej. Zmarły ks. biskup Lisiecki już od paru dni czuł się niezbyt dobrze. Pomimo to wyjechał z Katowic na wizytację do Cieszyna i jeszcze w poniedziałek odbywał konferencję. Przed udaniem się na spoczynek polecił się zbudzić o godz. 6 rano następnego dnia. Gdy służący, wykonując polecenie, wszedł rano do sypialni ks. biskupa, zastał już tylko zimne zwłoki. Wezwany lekarz orzekł, iż śmierć nastąpiła nagle, prawdopodobnie około godz. 1-ej w nocy, na udar serca.

Kleska powodzi w Małopolsce. Wskutek nieustających deszczów w niektórych powiatach Małopolski wschodniej rzeki wystąpiły z brzegów zalewając łąki i pola.

Władze nakazały opróżnienie zagrożonych domów.

Mniejsze i tymczasowe mosty na rzece Czeremosz zostały zniszczone.

Zagranicą.

Włochy na gwałt się zbroją. W Rzymie odbyła się rada gabinetowa, na której postanowiono zbudwać 29 okrętów wojennych, a pomiędzy niemi wielki krążownik, oraz 22 łodzi podwodnych.

Jednocześnie Mussolini wygłosił we Florencji wielką mowę, w której stwierdził, że Włochy nie pozwolą ograniczać swych sił zbrojnych i w szczególności na morzu muszą zapewnić sobie odpowiednie do wielkości narodu włoskiego stanowisko.

Mowa Mussoliniego jest jaskrawem dowodem tego, że naród silny, mający przed sobą wielką przyszłość, nigdy nie pogodzi się z narzucaniem mu polityki przez jakieś konferencje międzynarodowe, czy też Ligę Narodów.

Przeszło miljard marek na popieranie niemczyzny na wschodzie. Rządy piłsudczyków za wszelką cenę chcą zawrzeć przyjaźń z Niemcami i idą dla nich na wszelkie ustępstwa, czego dowodem służą umowy handlowa i likwidacyjna, o których jużeśmy w swoim czasie pisali.

Jak ze swej strony odpowiadają Niemcy na ustępstwa ze strony rządu polskiego, najlepiej świadczy postanowienie o przyznaniu ze skarbu państwa niemieckiego 1 miljarda 100 miljonów marek na tępienie polskości na wschodniej granicy Niemiec i popieranie niemczyzny w Polsce. Kiedy wreszcie ludziom dziś w Polsce rządzącym otworzą się oczy na niebezpieczeństwo niemieckie?

Stulecie niepodległości Grecji. W całej Grecji odbywają się obecnie uroczystości związane ze suletnią rocznicą uwolnienia Grecji z pod jarzma tureckiego.

Zmniejszono emigrację. Senat amerykański uchwalił zmniejszyć liczbę emigrantów do 120.000 osób rocznie. Ile na Polskę wypadnie, dotychczas niewiadomo. Ograniczenie to jest spowodowane ogólnym zastojem gospodarczym, który w Ameryce przybiera na rozmiarach. Wystarczy powiedzieć, że obecna Ameryka liczy 6 miljonów (!) bezrobotnych.

Ze względu na brak pracy rząd kanadyjski również postanowił obniżyć o połowę liczbę pozwoleń na przyjazd emigrantów do Kanady. W roku bieżącym będzie zatem mogło do Kanady zamiast 180 przyjechać tylko 90 tysięcy. Liczba ta obejmuje rzeczywiście przybyszów z całego świata. Na Polskę wypadnie z tego 2 i pół tysiąca osób. Gdzie znajdą pracę i chleb tysięczne rzesze bezrobotnych, gdy w kraju nędza rośnie, a zagranica też nie chce przyjmować polskich robotników?

Jubileusz Lloyd George'a. Lloyd George, były angielski prezydent ministrów, a obecnie wódz topniejącej coraz bardziej partji liberalnej, obchodzi w tych dniach rzadki jubileusz 40-lecia pracy parlamentarnej.

Zwycięstwo Arabów. Wstrzymanie dopływu żydów do Palestyny. Już nieraz w „Głosie Wileńskim" pisaliśmy o prześladowaniu ludności arabskiej zamieszkałej od wieków w Palestynie przez żydów, którzy po Wojnie Swiatowej uzyskali w Ziemi Swiętej swe własne państwo. Arabowie rozpoczęli z napływającymi coraz liczniej żydami walkę, domagając się od rządu angielskiego, by uznał Arabów za gospodarzy Palestyny.

Jak donoszą gazety, w ostatnich dniach rząd angielski zmuszony był uznać słuszne żądania Arabów i wydał zakaz dalszego przyjazdu żydów do Palestyny. Winszujemy tego zwycięstwa Arabom, ale z drugiej strony smucimy się, że powstrzyma to wyjazd żydów z Polski.

DLACZEGO?

Austrja otrzymała z Francji pożyczkę inwestycyjną (na rozbudowę) w wysokości 100 miljonów dolarów. Po Rumunji pożyczkę otrzymała teraz mała Austrja.

Pytamy się, dlaczego Polska, zaprzyjaźniona serdecznie z Francją, nie może dostać u niej chociaż skromnej pożyczki? Dlatego, że nawet Francuzi wolą umieszczać swe kapitały w krajach, gdzie wykluczony jest krwawy przewrót, gdzie panuje zgoda pomiędzy władzami najwyższemi, a nie w Polsce.

RZECZY CIEKAWE.

Polska ma 30.732.000 ludności. Według przybliżonych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego opartych na danych spisu ludności z r. 1921, oraz danych ruchu naturalnego ludności i emigracji, ludność Polski w dniu 1. stycznia 1930 wynosiła 30. 732.000.

Pobicie sołtysa z powodu niechęci do Strzelca. W niedzielę odbyły się w Dopiewie ćwiczenia P. W., na które przybył powiatowy komendant P. W. por. Mielczarski oraz komend. „Strzelca" por. Holejko ze swym adjutantem. Por. M. przemówił do chłopców, nakłaniając ich, aby przystąpili do „Strzelca". Gdy jednak ci jednogłośnie oświadczyli, że do „Strzelca" nie chcą i nie będą należeć, por. M. zaczął miotać wyzwiskami, odgrażając się, że on im już pokaże, a przedewszystkiem p. sołtysowi, który ich buntuje.

Następnie udali się ci panowie do mieszkania p. sołtysa Godurskiego. Por. M. oświadczył, że przybywa służbowo, i zapytał się z oburzeniem, dlaczego p. G. jest przeciwny „Strzelcowi". Gdy p. G. zaczął sprawę wyjaśniać, por. M. uderzył p. G. kilkakrotnie w twarz. Na wołanie nadbiegli matka p. G. i rodzeństwo, wobec czego napastnicy wsiedli na samochód i odjechali. Nadmieniamy, iż por. M. na terenie pow. Poznańskiego, a szczególnie w okolicy Stęszewa gorliwe czyni zabiegi aby wszędzie przemianować P. W. na „Strzelca". Sołtys Godurski jest natomiast członkiem zarządu „Sokoła" w Dopiewie i przeciwnikiem „Strzelca".

Wiadomość powyższą podajemy z obowiązku dziennikarskiego dla dobra sprawy przysposobienia wojskowego w myśl poprzednich naszych artykułów. Zaznaczamy, że korespondent nasz, który sprawę zbadał na miejscu, bierze całą odpowiedzialność za prawdziwość powyższego. Nie wątpimy, że władze naczelne P.W.sprawą tą się zainteresują. (Kurj. Poznański Nr. 221).



Oglądanie gwiazd wymaga czystego powietrza, to też t. zw. obserwatorja budują zazwyczaj na wysokich górach, dalej od osiedli ludzkich i fabryk. Właśnie na obrazku naszym widzimy takie obserwatorjum zbudowane na górze Jungfran w Szwajcarji. Jest to najwyższa góra w Europie, wznosi się bowiem na 3½ kilometra ponad poziom morza.

Brat cesarza japońskiego odwiedzi Warszawę. Do Warszawy nadeszła z Tokjo wiadomość, że stolicę naszą odwiedzi brat cesarza japońskiego, ks. Takamasu, który wyruszył w towarzystwie swej małżonki w podróż po Europie.

Kardynał Hlond ochrzcił 18-letniego Chińczyka. Kardynał Hlond ochrzcił 18-letniego Chińczyka, urodzonego w Szanghaju, a przygarniętego przez misję salezjańską na Dalekim Wschodzie. Chińczyk Zipatsen otrzymał imiona: Alberta, Jana i Józefa.

Skazany na śmierć za odwiedzenie krewnych. Sąd sowiecki w Mińsku skazał na karę śmierci niejakiego Ławrynowicza, Polaka, pochodzącego z pow. Dziśnieńskiego, który na teren Rosji udał się celem odwiedzenia krewnych. Władze bolszewickie aresztowały go pod zarzutem szpiegowstwa, a choć go mu bynajmniej nie dowiodły, wydały wyrok śmierci.

Pierwsza taksówka powietrzna w Europie. Szkoła lotnicza w Salzburgu, pozostająca pod kierownictwem lotnika Kuhna, wprowadziła powietrzny kurs „dorożkarski", utrzymywany za pomocą dwóch samolotów sportowych najnowszego typu. Samoloty te mają być zawsze na usługach publiczności. Cenę lotu na przestrzeni jednego kilometra ustalono na dziewięćdziesiąt groszy austrjackich.

Tajemniczy płacz dziecka w zbezczeszczonej cerkwi W dawnej szwedzkiej kolonji na północy Rosji, Altschwendorf, której mieszkańcy uciekli z powrotem do Szwecji, bolszewicy zamienili cerkiew miejscową na kino. Nikt jednak z komunistów, obecnych mieszkańców wioski, nie ma odwagi chodzić do tego kina, gdyż w starej cerkwi... straszy. Słychać wyraźnie płaczące dziecko z miejsca, gdzie stał ołtarz, choć nic i nikogo nie widać. Dla uspokojenia ludności władze bolszewickie przeprowadziły ścisłą rewizję lokalu i ogłosiły, że nic podejrzanego nie znalazły... To wszakże bardziej jeszcze przeraziło mieszkańców, bo mimo, że nic nie znaleziono, ciągle jednak słychać płaczące dziecko w cerkwi. Kino stoi nadal pustką.

Kraj bez więzień. W Szwecji pozamykano wszystkie więzienia i pozamieniano je na dobroczynne zakłady z tego powodu, że nie było wcale żadnych kandydatów do przybytków więziennych. W całej Szwecji jest karnych spraw sądowych za ubiegły rok 2 tys., w tem 1.400 przestępstw przeciwko prohibicji t. j. przeciwko szynkarstwu trunków alkoholowych. W tym szczęśliwym kraju niema też żadnych analfabetów, uniwersytety ludowe pracują w każdej najmniejszej osadzie. W przeciwieństwie do tego u nas w Polsce sama Warszawa liczy 10 tys. przestępców kryminalnych.

Bohaterska walka chłopca z rekinem. Mrożąca krew w żyłach scena rozegrała się tuż obok przystani przedmieścia Brighton, w Melbourne (Australja). Kąpiącego się tam 18-letniego chłopca zaatakował nagle rekin, chcąc go pochwycić. Chłopiec dzielnie bronił się i odpierał ataki potwora gołemi rękoma, bijąc go pięściami po paszczy, a równocześnie głośno wołał o pomoc. Krzyki jego zwabiły na przystań tłumy ludzi, którzy z zapatrym oddechem śledzili rozpaczliwe wysiłki dzielnego pływaka, nikt jednak nie odważył się pospieszyć mu na ratunek. Sześć razy chłopiec, szarpany przez rekina, pogrążał się w wodzie i z każdym razem wypływał na powierzchnię, nie zaprzestając walki, która trwała kilkanaście minut i odbywała się na przestrzeni około sześćdziesięciu metrów.

W końcu rekin porwał nieszczęśliwą ofiarę i pociągnął ze sobą pod wodę.

Na powierzchni pozostały tylko krwawe plamy, jako świadectwo bohaterstwa chłopca i... zimnej krwi jego anglo-saskich rodaków.

Budzik dla głuchoniemych. Jak donoszą z Budapesztu, na Węgrzech, dokonano tam interesującego wynalazku, a mianowicie wynaleziono budzik świetlny do użytku głuchoniemych, których przy pomocy alarmowych dzwonków nie można było budzić do pracy.

Wynalazku doknnał pewien głuchoniemy na własny użytek, odkąd z powodu śmierci swojej żony żyć musiał samotnie i narażony był na stratę pracy z powodu spóźnień.

Odpowiedni mechanizm zegarowy w żądanej porze uruchomia ostrą żarówkę, której światło budzi śpiącego. Jak wiadomo głuchoniemi są przeważnie bardzo wrażliwi pod względem wzrokowym.

Listy z miasteczek i wsi.

PODJELNIKI (pow. Wileńsko-Trocki).

W całej Polsce obchodzono dzień 3-go maja nader uroczyście i podniośle.

Niestety zdarzały się wyjątki i właśnie do takich smutnych wyjątków zaliczyć musimy naszą wieś, gdzie właśnie w tym dniu doszło do bardzo smutnych i krwawych wypadków. Dnia tego odbywała się zabawa u gospodarza Jana Antonowicza.

Gości zebrało się dużo, a w tem sporo młodzieży lubiącej zbyt czesto i głęboko zaglądać do kieliszka.

Właśnie jeden z takich napompowany gorzałą, nazwiskiem Ignacy Krasowski, począł urządzać pijackie burdy i uderzył bardzo dotkliwie w pierś Adama Antonowicza i jeszcze kilku uczęstników zabawy.

Gdy awanturującego się gościa wyproszono za drzwi, zaczął on wybijać szyby w oknach.

Tego było już i gospodarzom i gościom zadużo, więc pobito Krasowskiego, a że i reszta uczęstników zabawy też podhumorzyła, więc nie żałowano awanturnikowi kułaków. Gdy wreszcie porzucono go, okazało się, iż jest tak dotkliwie poturbowany, że musiano go odwieźć do szpitala w Wilnie, gdzie walczy ponoć ze śmiercią.

Miejscowy.

SWIĘCIANY.

Staraniem patronatu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Swięcianach — był przeprowadzony w lokalu ogniska S.M.P. — 5 mies. kurs kroju, szycia i haftu Udział w kursie, który trwał od 19/XI-29 r. do 2/V-30 r. brało w średniem 20 uczen. Ukończyło kurs 26 kursistek. W dniu 2/V odbył się egzamin kroju w obecności pp. Stachowskiej, Hurskiej i instruktorki Wójtowiczówny.

Na zakończenie kursu urządzona została wystawa robót uczenic, która była otwarta 2 dni — 3 i 4 maja b. r. Zwiedziło ją przeszło 300 osób, a otwarcie wystawy zaszczyciło liczne grono miejscowej inteligencji z ks. Dziekanem Mańkowskim na czele. Jest to drugi tego rodzaju kurs, przeprowadzony staraniem SMP. Pierwszy odbył się w zeszłym roku i zakończony był również wystawą robót uczenic. W r. b. rozszerzony był znacznie kurs kroju i zwrócono specjalną uwagę na dobór wzorów do haftu. Nowością były wzory w stylu ludowym. Cała zima zeszła dziewczętom na godziwem zajęciu. Każda z nich obznajmiła się z podstawowym krojem i wiedzę swą będzie mogła zastosować w życiu prywatnem, a codzienne czytanie na głos książek doborowej treści i pogadanki rozszerzyły młodzieży uczęszczającej na kurs widnokręgi myśli. Prócz tego kursistki skorzystały z rekolekcyj urządzonych przed Wielkanocą dla S.M.P.

W ten sposób S.M.P. jako organizacja mająca na celu wyłącznie umoralnienie młodzieży i jej przygotowanie zawodowe — spełniło jeno ze swych zadań.

Podkreślić należy, że przeprowadzenie tego kursu ułatwione było przez wojewódzkie Koło Ziemianek, które przysłało Patronatowi na dogodych warunkach wykwalifikowaną instruktorkę; Związek Ziemian w Swięcianach; P.W.; ks. Dziekana Mańkowskiego i p. W. Stachowską.

Pielarz.



Przedszkole Macierzy Szk. na Snipiszkach w Wilnie. W środku k. Paweł Bekisz.

RADOSZKOWICE (pow. Mołodeczański).

W jednym z poprzednich numerów „Głosu Wileńskiego" podała Redakcja mój list opisujący odjazd ks. proboszcza Gudejki. Obecnie więc spieszę donieść, że przybył już do nas dnia 9 maja nowy proboszcz, ks. Cybulski, który dotychczas piastował ten urząd w Dokszycach.

Uważaliśmy za wskazane jak najuroczyściej powitać nowego pasterza, bośmy o nim dużo dobrego od jego dotychczasowych parafjan słyszeli i jednocześnie chcieliśmy w ten sposób zaznaczyć, jak wielkie znaczenie przywiązujemy do tego, jak się na przyszłość ułożą stosunki pomiędzy ks. proboszczem a parafjanami.

To też całe miasto wyległo na powitanie.

Burmistrz, p. Audycki, w imieniu miasta ofiarował staropolskim zwyczajem chleb i sól witając nowoprzybyłego pasterza.

Następnie w imieniu zgromadzonej dziatwy i grona nauczycieli przemówił kierownik szkoły powszechnej, p. Süss, życząc ks. proboszowi Cybulskiemu owocnej pracy na nowej placówce pasterskiej.

Po tych powitalnych przemówieniach udano się do kościoła, gdzie ks. proboszcz udzielił błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem, poczem wzruszony dziękował parafjanom za tak miłe, a całkiem dlań nieoczekiwane powitanie obiecując całe swe siły poświęcić pracy dla dobra parafjan.

Ponieważ w Dokszycach ks. Cybulski dał się poznać nietylko jako gorliwy i sumienny pasterz-kapłan, lecz również jako dobry działacz społeczny, więc jest nadzieja, że i u nas w Radoszkowiczach przyjdzie z pomocą istniejącym organizacjom.

By wyczerpać wszystkie poważniejsze wypadki, jakie w początkach tego miesiąca zaszły u nas w parafji, muszę zaznaczyć, że tegoroczny obchód rocznicy Konstytucji 3-go maja świętowaliśmy, zgodnie ze zwyczajem, bardzo uroczyście.

2-go odbył się capstrzyk organizacji przysposobienia wojskowego i straży pożarnej, zaś 3-go po uroczystym nabożeństwie odbył się pochód przez ulice miasta, a wieczorem przedstawienie amatorskie poprzedzone okolicznościowemi przemówieniami. Również przed rozpoczęciem się pochodu stosowne przemówienie wygłosił burmistrz, p. Audycki.

Jedynym zgrzytem w tej pięknej uroczystości było to, że orkiestra zamiast Hymnu narodowego odegrała niemiecką żołnierską piosenkę — „Niebiescy husarzy", znaną u nas pod nazwą: „My pierwsza brygada".

Wprawdzie potem tłomaczyli się nasi muzykanci, że nic innego nie umieją grać, ale to ich słabo usprawiedliwia, bo mogliby właśnie na początek zamiast głupiej piosenki nauczyć się Hymnu narodowego.

Parafjanin.

ZAHORCE (pow. Mołodeczański).

W poprzednim numerze „Głosu Wileńskiego“ przeczytałem list z Hranicz, które jak wiadomo, nie są zbyt daleko od naszej wsi położone.

Istotnie, to, co o Hraniczach było napisane, jest bardzo ciekawem i pouczającem, bo rzeczewiście wiele może dobrego uczynić nieraz jeden człowiek, skoro tylko ma po temu dobrą wolę i zapał do pracy.

Jak p. Filipowska w Hraniczach, tak u nas pan Ugrewicz, nauczyciel szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej, potrafił ludzi pociągnąć do uczciwej dla dobra państwa pracy.

Z początku, widocznie pod wpływem rozmaitych łobuzów, co to z agitatorami bolszewicko-białoruskiemi się zadawali, powitano u nas p. Ugrewicza nieufnie, a byli tacy, co koniecznie chcieli, żeby uczył on nie w języku polskim, lecz w gwarze białoruskiej.

Jednakże stopniowo nieufność ustąpiła, dzieci poczęto do szkoły posyłać coraz więcej, a i starsi zaczęli się ciekawić pracą i nauką młodego nauczyciela.

Wnet powstały kursa dokształcające dla dorosłych, na które zapisało się 53 osoby, a w tem wielu żonatych i brodatych, bo jest nawet paru takich, co mają przeszło 60 lat.

W marcu r. b. zorganizował p. Ugrewicz koło Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, do którego przystąpiło 30 osób, w tem 24 chłopców i 6 dziewcząt.

W niedzielę odbywają się w kole odczyty, a w soboty wieczorki połączone z rozmaitemi zabawami i tańcami.

Na te odczyty i zabawy przychodziła już nietylko młodzież z Zahorców, ale i z sąsiednich wsi zaczynają nas coraz częściej odwiedzać.

Pod wpływem odczytów i pogadanek zaczynają ludzie coraz bardziej ciekawić się książkami i z bibljoteczki, która znajduje się przy szkole, niemal wszystkie książki zostały już przeczytane.

Widzimy więc, że nietylko w Hraniczach prowadzi się praca oświatowa, która musi wydać owoce i zjednać dla polskości ludzi co porządniejszych.

Rozchodzi się tylko o to, by ludzie się nie zniechęcali, by więcej było takich pracowników jak p. Filipowska i p. Ugrewicz.

Niech im poczucie spełnionego obowiązku i wdzięczność tych, dla których pracują, będzie nagrodą za trudy i poświęcenie. Specjan z Zahorców.

Z WILNA.

Rozruchy bezrobotnych. W związku ze zwiększającym się z dnia na dzień bezrobociem postanowili miejscowi wywrotowcy wykorzystać ludzką nędzę i rozgoryczenie dla swoich celów i wywołać rozruchy.

W pewnej mierze im się to niestety powiodło.

Mianowicie, w dniu 14 maja większy tłum bezrobonych oraz grupa zwolnionych robotników z robót miejskich podburzony przez agitatorów komunistycznych urządził przed Magistratem m. Wilna wrogą demonstrację, usiłując wedrzeć się do lokalu Opieki Społecznej. Ponieważ w tłumie bezrobotnych znalazło się sporo komunistów, którzy usiłowali wykorzystać wrogi nastrój policja rozpędziła demonstrantów, zatrzymując kilku agitatorów.

Po demonstracji pod Magistratem bezrobotni zebrali się przed urzędem wojewódzkim, gdzie wybrali delegację robotniczą, która udała się do vice-wojewody z podaniem, żądającym pracy lub świadczeń. Vice-wojeda obiecał delegacji, iż żądania bezrobotnych będzie się starał urzeczewistnić i w miarę możności kredytów, bezrobotni będą zatrudniani. Po wysłuchaniu przyrzeczenia vice-wojewody, zebrani przed gmachem urzędu wojewódzkiego bezrobotni, bez zakłócenia spokoju opuścili Plac Magdaleny.

Czy to jest wydatek niezbędny? Magistrat m. Wilna przeznaczył 7½ tys. zł. na cele organizacji Instytutu Badań Europy Wschodniej w Wilnie.

Samobójstwo z nędzy. W dniu 14 b. m. Nowicki Władysław, Wiłkomierska 7, wypił esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwsej pomocy zostawiło desperata w domu w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyną targnięcia się na życie były ciężkie warunki materjalne.

Stan bezrobocia na terenie m. Wilna w myśl ostatnich danych zamyka się cyfrą 3535 osób, w tej liczbie mężczyzn 2528 i kobiet 1007.

Dzień Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Swiętem młodzieży żeńskiej, zorganizowanej w katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej jest ostatnia niedziela maja, poświęcona Królowej Korony Polskiej, patronce żeńskich S. M. P.

W roku bież. to „święto druhen“ przypada na 25 maja. W dniu tym odbędą się uroczyste obchody, na których S. M. P. przedstawią wyniki swej zbożnej, a na ogół pozostającej w ukryciu pracy.

Wiadomości praktyczne.

Wyjaśnienie w sprawie jedynego żywicielstwa. Na mocy art. 57 jedynym żywicielem w zrozumieniu ustawy o służbie wojskowej jest niezdolnych do pracy rodziców, ojca wdowca lub matki nieślubnej. Zatem przedewszytkiem wysuwany jest myment niezdolności do pracy. Tymczasem do władz zgłaszają się często zainteresowani prosząc o przyznanie ulg z tytułu jedynego żywicielstwa, przyczem wysuwają jako powód nie fakt niezdolności do pracy, a niską wysokość zarobków rodziców, względnie bezrobocie ojca lub matki, przyczem wskazują na to, że pracą swą dopełniają brak środków utrzymania. Takie podania nie są uwzględniane. Wysokość zarobków, o ile nie jest wynikiem niezdolności pracy, nie ma zasadniczego znaczenia. W tej sprawie zapadło rownież orzeczenie N. T. A., do którego władze stosują się przy ocenie podań.

Kary za zwłokę. Minister skarbu okólnikiem z dn. 23 kwietnia r. b. zarządził, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych w okresie od dn. 24 kwietnia r. b. do 31 sierpnia r. b. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania pobierano obniżone kary za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. miesięcznie, licząc od ustalonego terminu płatności, po upływie tego terminu będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 2 proc. miesięcznie od ustalonego terminu płatności począwszy.

Wycofanie 5-złotowych żółto-zielonych z obiegu. Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu papierowe banknoty 5-złotowe z datą 25 października 1926 r. mają być zupełnie wycofane z obiegu. 5-złotówki te tracą swą wartość płatniczą z dniem 30 czerwca r. b. Od dnia 1 lipca r. b. do dnia 30 czerwca 1932 r., t. j. w przeciągu 2 lat, można je będzie wymieniać w kasach skarbowych i oddziałach Banku Polskiego.

Egzaminy wiosenne szkół średnich. Kuratorjum wydało zarządzenie, iż egzaminy wstępne do kl. I-ej powinny się odbyć 20, 21 i 23 czerwca. Podania winny być złożone do 15 czerwca.

Egzaminy wstępne do klas I — III obędą się 24, 25 i 26 czerwca. Podania winny być złożone do 29 czerwca.

Do I klasy będą przyjmowane dzieci, urodzone w latach 1920, 1919, 1918 i 1917.

Do klasy II urodzone w latach 1819, 1918, 1917 i 1916.

Do klasy III-ej — w latach 1918, 1917, 1916 i 1915.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Święta Zofja.

dn. 15 maja.

„Święta Zofija, kwiaty rozwija"
stare przysłowie.

(Dokończenie).

Szły więc kwiaty do podziemi, do których nocami zbiegali się chrześcijanie na modły. Za dnia czynić tego nie mogli, bo właśnie cesarz rzymski, Adrjan, nakazał, wielkie prześladowanie wiary chrześcijańskiej. Przerażało to pogan, że ich świątynie pustkami stały, że coraz bardziej czczono Jedynego Boga i miłowano Chrystusa.

Prześladowano więc Jego wyznawców, porywano ich, wleczono na sądy i skazywano na straszne męki.

Wiedziała o tem Zofja i dziewczynkom swoim opowiedziała, jak strasznie za wiarę swą cierpią chrześcijanie. Mówiła im, że i ją mogą pewnego dnia powlec do więzienia, rzucić na pożarcie dzikim tygrysom, lub lwom i prosiła by pamiętały o tem, że są również chrześcijankami i że jeśli ją zamęczą, lub zabiją, to one powinny wiernie stać przy wierze i nigdy pod żadnym pozorem nie zaprzeć się Chrystusa.

Wszystkie trzy dziewczynki przysięgały, że nigdy tego nie uczynią, gdyż kochają Chrystusa z całej duszy i wydrzeć sobie wiary świętej nie pozwolą.

Niedługo nadszedł dzień w którym Zofję z jej córkami wezwał starosta rzymski do świętej bogini Djany, by tam złożyły ofiarę.

Szmer podziwu rozległ się wśród zebranego tłumu, gdy ujrzano cudną kobietę idącą z trzema pięknemi córkami. Najstarsza Wiara miała dwanaście lat, najmłodsza zaczęła rok dziewiąty.

— Chrześcijanką jestem, rzekła spokojnie Zofja. Wierzę wraz z dziećmi w Jedynego Boga Wszechmogącego i Syna Jego Jezusa Chrystusa i Jm tylko cześć składać możemy.

Próżne były namowy i prośby urzędnika pogańskiego. Ani Matka, ani córki nie dały się nakłonić do zaparcia się swej wiary.

Widząc, że namową nie skłonią matki do zaniechania wiary chrześcijańskiej, starosta zwrócił się do najstarszej z jej córek Wiary, obiecywał jej różne nagrody, straszył mękami, byle tylko złożyła ofiarę bogini Djanie.

„Wierzę w Boga jedynego i w syna Jego Jezusa Chrystusa, odpowiedziała spokojnie dziewczynka, bałwanom waszym pokłonu nie dam nigdy. Rozwścieczony poganin skazał ją na straszne męki, a w końcu na ścięcie głowy.

Następnie zwrócił się do Nadziei, zapytując czy i ona będzie tak upartą jak siostra.

— Tak, odrzekła śmiało dziewczynka, chrześcijanką również jestem i zarówno jak siostrą zginąć mogę pod waszym toporem, ale nie zaprę się mego Boga.

Słowa te były wyrokiem jej śmierci.

Starosta zwrócił się do stojącej wśród żołdaków Zofji zapytując ją, czyż jeszcze chce uporem swym zabić i ostatnie dziecko.

— Bogu niech będą dzięki, odparła święta matka, że ustrzegł dzieci me, od największej zbrodni, jaką jest zaparcie się prawdziwej wiary. Szczęśliwą jestem, iż nawet męczeństwo i śmierć nie sprowadziły ich z drogi prawdy.

A mała dziewięcioletnia dziecina cudownie piękna przycisnęła krzyżyk do ust i zawołała.

— O Chryste Panie i Zbawicielu nasz, miłuję Cię z całego serca i w ręce Twe oddaję duszę moją.

Była tak piękna, że lud zaczął wołać o łaskę dla niej. Starosta nie śmiał oddawać jej w ręce oprawców. Kazał tylko przyprowadzić ją do siebie, a na podwórzu rozniecić wielki ogień.

Gdy dziewczynka stanęła przed nim, zaczął ją prosić i namawiać by tylko zawołała głośno: „Wielką jest bogini Djana",

— Wielkim i potężnym jest Bóg Wszechmogący! zawołało dziecko, Jemu cześć i chwała.

— Wrzucę cię żywcem do ognia, zawołał starosta wskazując na płonący stos.

— O Chryste Panie! Tyś obrońcą moim, wołała Miłość, rzucając się sama w płomienie.

A matka stojąco opodal, zrobiła znak krzyża.

I stał się cud. Dziecko stało nietnięte na stosie. Porwał się zaś szalony wicher i w jednej chwili, rozniósł po całym placu palące się drzewo. Skry posypały się na starostę i uczestników pogańskich.

Porwano dziewczynkę i wrzucono ją do wrzącej oliwy w kotle, ale i tu nic się jej nie stało, oliwa wylała się z kotła i zalewając plac poparzyła pachołków i oprawców.

Łaski! wołał lud, patrząc zdumiony na cudne dziecko, które nietknięte stało w kotle modląc się wciąż.

Okrutny starosta nie ustąpił, wołając, że to są czary i skazał Miłość na ucięcie głowy.

Sąd nad matką odłożono na później, oddano ją tylko pod opiekę jednej znanej Rzymianki, polecając by ją skłoniła do złożenia ofiary pogańskim bożkom.

Kobieta była litośna i nie śmiała mówić Zofji o odstępstwie od wiary, za którą zginęły dzieci. Otoczyła ją tylko troskliwą opieką i dobrocią starała się zdobyć jej serce.

Zofja przez dwa dni modliła się i pościła, a trzeciego dnia prosiła, by jej wolno było pójść na grób dzieci. Nieśmiano jej odmówić. Poszła więc za miasto, gdzie wśród skał kamieniami zasypane były zwłoki jej córek.

Gdy wieczór nadszedł i noc minęła, a ona do domu nie wróciła, zaniepojona opiekunka poszła dnia następnego o świcie ze swą służbą szukać jej. Doszły do znanego sobie miejsca i stanęły zdumione.

Tam gdzie niedawno były skały i kamienie, wznosiło się śliczne wzgórze pokryte najpiękniejszem kwieciem, a wśród lilij i róż leżała uśpiona snem wiecznym Zofja.

I odtąd już zawsze „Święta Zofja kwiecie rozwija" świecąc matkom przykładem, jak bogobojnie i mądrze należy wychowywać dzieci.

Marja Reutt.

Drobne wiadomości.

Jakie będziemy mieć lato. Jak głoszą ostatnie przepowiednie astronomiczne, w maju ma być naogół chłodno, ale częste drobne opady będą sprzyjały urodzajom. Pod koniec maja więcej ciepłych dni. Lato wogóle będzie deszczowe, chłodne, o pogodzie bardzo zmiennej. Czerwiec i lipiec odznaczą się zimnemi i częstemi opadami. Dopiero schyłek lata, a właściwie jesień ma przynieść piękną trwałą i ciepłą pogodę.

Tak mówią ludzie, a będzie — jak Bóg zechce.

Wiadomości kościelne.

Przesunięcia personalne. Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: Ks. Franciszek Piotrowicz, prob. par. Bohdanowskiej, przeniesiony na prob. do Wojstomia. Ks. Adolf Moczulski, prob. par. Wojstomskiej, na prob. do Bohdanowa.

Kurs duszpasterski. W roku bieżącym nieodwołalnie odbędzie się w Wilnie regjonalny kurs duszpasterski, który potrwa około pięciu dni. Projektowane jest urządzenie kursu w końcu sierpnia specjalnie dla archidiecezji wileńskiej. Kurs ma uwzględnić praktyczną stronę duszpasterstwa, kwestję organizacyj parafjalnych, nauczania religji w szkołach i t. p. actualia.

Święta i uroczystości. Według wyjaśnienia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, święta i uroczystości, zniesione przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego, powinny być w kościołach obchodzone bez żadnych zmian, to znaczy w te dnie powinna być odprawiana uroczysta Suma z kazaniem, Nieszpory i inne odprawiane dotąd nabożeństwa.

Różne wiadomości.

Walka z klęską pożarów. Według obliczeń Towarzystw Ubezpieczeń Wzajemnych w ciągu ostatniego miesiąca no Wileńszczyźnie spłonęło przeszło 300 domów mieszkalnych i 75 gospodarstw wartości około 3.000.000 zł.

Klęska pożarów na Wileńszczyźnie ostatniemi czasy stała się istną plagą nieszczęść ludności naszej. Według obliczeń w dużej mierze pożary powstały wskutek podpaleń bądźto przez jednostki zbrodnicze bądź przez samych właścicieli nieruchomości, celem otrzymania premji asekuracyjnych (ubezpieczeniowych).

W związku z tem Powszechne Zakłady Ubezpieczeń Wzajemnych postanowiły energicznie walczyć z wszelkiemi nadużyciamia i w tym celu zostanie roztoczona kontrola przez specjalnych urzędników oraz przez wydawanie nagród pieniężnych w wysokości 500 zł. tym wszystkim osobom, którzy umożliwią lub przyczynią się do wykrycia sprawcy podpalenia.

Major Neugebauer starostą powiatu Wilejskiego. P. minister spraw wewnętrznych zamianówał starostę wilejskiego, p. Lucjana Witkowskiego radcą wojewódzkim w urzędzie wojewódzkim w Wilnie.

P. minister spraw wewnętrznych zamianował pełniącego służbę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, mjr Jerzego Neugebauera starostą powiatowym w Wilejce.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Panu K. Dawidowiczowi. Kolonja Wileńska. Podjelniaki 3. Dziękujemy za list. Prosimy pisywać częściej

Rower dla szerokich mas.

W niedawno wydanem sprawozdaniu rocznem „WTC“ na pierwszych stronach znajdujemy „autograf“ Bolesława Prusa, w którym Mistrz wyraża nadzieję, że rower wkrótce będzie tak tani, że stanie się dostępny nawet dla najbiedniejszych.

Nadzieje Mistrza zaczynają się realizować. Państwowe Wytwórnie Uzbrojenja wypuściły na rynek 40.000 rowerów marki „Łucznik“, które są tanie, eleganckie, trwałe, przygotowane specjalnie do polskich dróg i szos.

Posunięcie Państwowych Wytwórni Uzbrojenia. w kierunku produkcji rowerów tanich a dobrych, uważamy za najwłaściwsze, jeśli chodzi o popularyzację kolarstwa i lokomocji rowerów wśród warstw małozamożnych.

CENY w WILNIE.

Na rynku w dniu 20-ym maja płacono:

za 100 klg.

	zł.	zł.
żyta	17 —	19
pszenicy	— —	38
jęczmienia	16 —	19
owsa	15 —	18
gryki	— —	22

za 1 klg.

	zł.gr.	zł.gr.
mięsa wołowego	2.00 —	2.40
cielęciny	1.50 —	1.80
baraniny	— —	—
wieprzowiny	2.80 —	3.00
słoniny krajow.	3.80 —	4.00

	zł.gr.	zł.gr.
smalcu wieprz.	3.30 —	4.40
masła niesolon.	4.50 —	5.00
„ solonego	4.00 —	4.50
cukru kryształ	— —	1.70
„ kostka	— —	2.05
soli białej	— —	35
kawy naturaln.	9.00 —	14.00
„ zbożowej	2.40 —	3.00
herbaty	17.50 —	30.25
nafty 1 litr	— —	65
mydła do prania	1.45 —	1.90
świec	1.70 —	2.40
1 litr śmietany	1.50 —	2.00
10 sztuk jaj	1.10 —	1.30

KALENDARZYK.

MAJ.

25	N.	Grzegorza VII P.
26	Pon.	Filipa, Urbana
27	Wt.	Jana Pap., Bedy
28	Śr.	Augustyna
29	Czw.	Wniebowstąpienie P. J.
30	Piąt.	Ferdynanda
31	Sob.	Anieli P., Petruneli

Odmiany księżyca.
Nów 28-go maja o godzinie 6 m. 36.

Kalendarzyk historyczny.

25 (1371 r.) Władysław Jagiellończyk królem czeskim.
25 (1809 r.) Jenerał Różniecki zajmuje Jarosław.
26 (1813 r.) Kapitulacja Gdańska.
26 (1821 r.) Bitwa pod Ostrołęką.
27 (1569 r.) Wcielenie Ziemi Brasławskiej do Korony.
28 (1793 r.) Zajęcie Gdańska przez Prusaków
29 (1861 r.) Śmierć Joachima Lelewela.
30 (1434 r.) Śmierć Władysła a Jagiełły w Gródku.
31 (1592 r.) Koronacja Anny Austryjaczki

Ceny obcych walut.

z dn. 20-go maja 1930 r.
Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 88 gr.
za 10 rubli w złocie 46 zł. 20 gr.

WESOŁY KĄCIK.

W szkole kucharek.

— W jaki sposób najlepiej zabezpieczyć cielęcinę od zepsucia?

— Zostawić cielę przy życiu.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“ Wilno, Mostowa Nr. 1.